Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 78 — Rok 133 (4) Sobota, 1 kwietnia 1944 r.

DZIŚ: Hugona
JUTRO: Franciszka a Paulo

Sukces wojsk rumuńskich na Frucie

132 bombowce strącono nad Norymbergą

Zniszczenie dywizji sowieckich w rejonie Narwy

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 31. marca:

Pomiędzy dolnym Bohem i Dniestrem, jak również między Dniestrem i Prutem bolszewicy atakowali przez cały dzień. Odrzucono ich w silnych walkach wśród wysokich strat. Na jednym z odcinków są jeszcze w toku walki z napierającym nieprzyjacielem. **Rumuńskie oddziały odrzuciły na Prucie bolszewików z powrotem i uzyskały znowu kilka miejscowości.**

Na południowy zachód od Płoskirowa są w toku dalej zacięte walki zaczepne i obronne. Szczególnie odznaczyła się w nich 1 wschodniopruska dywizja piechoty pod dowództwem generała majora von Kronig.

Na wschód od Stanisławowa jedna grupa bojowa rozproszyła zmotoryzowaną brygadę nieprzyjaciela, wzięła licznych jeńców i rozliczną zdobycz.

Koło Tarnopola działalność bojowa osłabła.

W rejonie Brodów jedna z naszych formacji pancernych rozbiła znaczniejsze siły bolszewickiej piechoty i czołgów wraz z ich taborami.

Załoga Kowla odrzuciła kilka ataków bolszewickich i zniszczyła przy tym 15 czołgów. W rejonie na północ od miasta załamały się gwałtowne ataki bolszewickie.

Pomiędzy Dnieprem i Czausami bolszewicy na próżno kontynuowali swe próby przełamania nowo ściągniętymi siłami.

Również na południowy wschód od Ostrowa i południe od Pskowa bolszewicy prowadzili liczne bezskuteczne wypady.

Na południowy zachód od Narwy w kilkudniowych silnych walkach zaczepnych na bezkresnym terenie lesistym i błotnym przy skutecznym wsparciu artylerii, miotaczy mgły, czołgów i samolotów bliskiego wsparcia otoczono i zniszczono trzon kilku dywizji bolszewickich. Załamały się powtórne nieprzyjacielskie ataki odciążające. W walkach tych nieprzyjaciel stracił przeszło 6000 zabitych, ponad kilkaset jeńców, 59 dział, jak również liczną inną broń i sprzęt wojenny wszelkiego rodzaju.

We Włoszech panowała również wczoraj tylko miejscowa działalność bojowa. Zniszczono jedną od dłuższego czasu na południowy zachód od Cassino otoczoną grupę bojową nieprzyjaciela, która stawiała zaciekły opór. Nieprzyjaciel stracił licznych zabitych i wielką liczbę jeńców. Zdobyto broń i sprzęt wojenny wszelkiego rodzaju. Własne oddziały wypadowe wzięły w posiadanie punkt obronny nieprzyjaciela w północnej części miejscowości. Podczas innych skutecznych akcji wypadowych zniszczono czołgi nieprzyjacielskie za pomocą środków walki na bliską odległość.

Ostatniej nocy nasze siły obrony przeciwlotniczej podczas odpierania ataków angielskich na Norymbergę uzyskały jak dotych czas swój największy sukces. Udaremniły one przeprowadzenie skoncentrowanego ataku i zniszczyły 132 bombowce czteromotorowe. W rejonie miejskim Norymbergi i w kilku miejscowościach południowych Niemiec powstały szkody i straty w ludziach. Porucznik Becker pilot eskadry operującej nocą osiągnął tej nocy ponownie 7 zwycięstw powietrznych.

Ataki nękające kilku samolotów nękających nieprzyjacielskich kierowały się na Niemcy zachodnie.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe zaatakowały cele Londynu i południowego wybrzeża angielskiego.

Jednostki ubezpieczające konwoju niemieckiego, artyleria marynarki wojennej i myśliwce osłaniające konwój zestrzeliły przed zachodnim wybrzeżem norweskim 7 spośród 18 bezskutecznie atakujących samolotów torpedowych.

Nasze łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku i Oceanie indyjskim 4 statki o pojemności 23.000 brt oraz jeden statek strażniczy. Prócz tego zestrzeliły 2 bombowce nieprzyjacielskie.

Do uzyskania sukcesów w ostatnich czasach przyczyniła się wybitnie łódź podwodna pod dowództwem porucznika marynarki Eicka.

OGNIA!



Ciężkie działo na wschodzie w akcji

Sowiety domagają się odstąpienia portu włoskiego

ANKARA, 31. 3. — Wiadomość o uznaniu Badoglia przez Stalina wywołała wielkie wrażenie w głównej kwaterze alianckiej na Środkowym Wschodzie nie tylko z powodu jego podłoża politycznego, ile w jeszcze większym stopniu z powodu zawartych w nim klauzul wojskowych.

Jak obecnie donoszą, Związek Sowiecki uzależnił uznanie Badoglia od odstąpienia jednego portu włoskiego, Tarentu albo Brindisi. Oddanie tego portu ma być przewidziane na razie na czas trwania wojny. To nowe szachowe pociągnięcie dyplomacji sowieckiej łączy się z poprzednimi pociągnięciami, które spowodowały oddanie Dakaru i Bona przez de Gaulle.

Włoska baza flotowa ma za zadanie utrzymać włoskie załogi na pokładzie włoskich okrętów wojennych, przyrzeczonych przez Roosevelta Związkowi Sowieckiemu aż do przybycia marynarzy bolszewickich. Porty Tarent lub Brindisi mają następnie przejść natychmiast pod dowództwo bolszewickie, a wkrótce potem mają przybyć załogi bolszewickie.

„New Review": Ataki lotnicze stanowią drugi front

GENEWA, 31. 3. — Tygodnik angielski „News Review" pisze:

„Wielkie anglo-amerykańskie ataki lotnicze nie są przygrywką do drugiego frontu, ale stanowią one sam drugi front".

Jeżeli pismo to w sposób naiwny twierdzi dalej, że „minęły już czasy, kiedy zwyczajny żołnierz występował w tradycyjnej swej roli, i że w nowoczesnej wojnie główne uderzenia idą z powietrza a nie istnieją żadne spotkania się armii lądowych, a wreszcie że tym samym zaatakowana już jest Europa zachodnia w taki sposób, jakoby całe formacje czołgów biły się z niemiecką siłą zbrojną", natenczas niewątpliwie myli się niesłychanie czasopismo angielskie. Również i Stalin jak dotąd tak i nadal woła o istotny drugi front, a żąda go teraz natarczywiej aniżeli kiedykolwiek. — Wreszcie według stwierdzeń brytyjskich przykład Cassina udowodnił, że potężne bombardowanie z powietrza nie jest w stanie samo przez się złamać oporu niemieckiego.

Respekt wobec oporu niemieckiego

SZTOKHOLM, 31. 3. — Dziennik „Stockholms Tidningen" donosi z Nowego Jorku, że generał Stanów Zjednoczonych Lesley Monair, powróciwszy z Włoch do Ameryki celem złożenia sprawozdania, oświadczył, iż najwyższy respekt wzbudził w nim uporczywy i zręczny opór, jaki stawiają żołnierze niemieccy. Niemcy doprowadzili do doskonałości swe akcje opóźniające. Żołnierze niemieccy biją się do ostatniego. Strona niemiecka dysponuje najbardziej frapującymi środkami obrony. W zakończeniu stwierdza generał, że Niemcy są niesłychanie pomysłowi i nigdy tej samej rzeczy nie powtarzają dwukrotnie.

Order niemiecki dla oficera fińskiego

BERLIN, 31. 3. — Główny dowódca marynarki wojennej wielki admirał Dönitz udekorował w imieniu Führera fińskiego generała-porucznika Valve, niemieckim Złotym Krzyżem.

Angielski minister spraw zagranicznych Eden zakomunikował w piątek Izbie Gmin, że pierwszy sekretarz poselstwa włoskiego w Dublinie ustąpił w ubiegłym tygodniu ze swego stanowiska. Mianowicie wskutek przedstawień ze strony Aliantów, przedstawicielstwa dyplomatyczne Badoglia zagranicą zostały ograniczone „ze względów oszczędnościowych".

Front od Karpat do Morza Czarnego

Głęboko sięgające zmiany na Węgrzech

WIEDEŃ, 31. 3. — Pod tytułem „Zmiana na Węgrzech" pisze Walter Petwaidić w dzienniku „Neues Wiener Tageblatt" na marginesie zmiany rządu na Węgrzech, że zdarzenie to, ujęte w krótką formułkę, stanowi próbę zakończenia długotrwałego i uporczywego kryzysu i stworzenia znów wolnej drogi dla możliwości zdrowego rozwoju stosunków. Autor wywodzi w dalszym ciągu, że kryzys ten powstał z biegiem lat na skutek stałego odchylenia, istniejącego pomiędzy zasadniczymi liniami politycznymi rządu i narodu. Przewidzieć było można chwilę nadchodzącą, kiedy szef państwa podjąć będzie musiał inicjatywę, aby przywrócić stosunek normalny.

W sposób naiwny uważa się niekiedy parlamentaryzm jako zabezpieczenie przeciw takim objawom. Ale — jak mówi autor dalej — parlamentaryzm żadną miarą nie był w stanie doprowadzić do normalizacji tym więcej, że jest on na Węgrzech najzupełniej formalny. Rząd natomiast, oddalając się i odgradzając od narodu, stawał się z natury rzeczy bardziej jałowy. Zdawało się rządowi, że czyni zadość gorącemu pragnieniu narodu za reformą agrarną w ten sposób, że corocznie przeznaczał na parcelację kilkadziesiąt hektarów gruntu.

A jeszcze gorętsze dążenie do rozwiązania kwestii żydowskiej, która na Węgrzech jest niesłychanie ważniejsza aniżeli w jakimkolwiek innym kraju europejskim, załagodzić zamierzał ustawodawstwem czysto zewnętrznym, którego wykonanie stałoby się ponadto niedostateczne a pozostawiałoby wolną drogę dla całego systemu ludzi podstawianych i przekupnych.

Dalej podkreśla autor, że usiłowano ten odłam ludności, który zgadzał się z taką polityką rządu lub ją popierał, nazwać wręcz mianem narodu węgierskiego. W taki to sposób utworzył się obraz kliki, która postępowała zupełnie odmiennie, aniżeli to było życzeniem narodu węgierskiego.

Środkiem tych ludzi, oddziałujących na zewnątrz, była prasa, kontrolowana przez nich w lwiej części oraz cenzura, która kazała milczeć całej reszcie dzienników. W taki to sposób warstwa ta stawała się coraz więcej winna. Rzuciło to także cień na wszelkie dziedziny polityki a również i na sposób prowadzenia wojny.

Wobec takiego rozwoju wypadków, jak stwierdza autor, decydujący sposób prowadzenia wojny oraz przyczynienia się do jej prowadzenia w sposób decydujący na Węgrzech jest postulatem wewnętrznym, wobec którego stanął rząd węgierski. Spokojnie i w sposób zdyscyplinowany płynie nadal życie i praca na Węgrzech, tak kończy wspomniany artykuł. Ludność przyjmowała wszędzie wojska niemieckie w sposób serdeczny. Bez jakichkolwiek incydentów rozpoczęła się akcja sięgająca w skutkach swych niezwykle głęboko.

TOKIO, 31. 1. — Rzecznik rządu określił na konferencji prasy zagranicznej w piątek wkroczenie wojsk niemieckich na Węgry logicznym i podyktowanym potrzebami chwili zarządzeniem, wynikającym z ducha Paktu Trzech Mocarstw, łączącego oba narody. Akcja ta nastąpiła z tego powodu, aby jeszcze silniej rozbudować także w tym punkcie i tak już potężną twierdzę europejską oraz udaremnić ewentualne plany Anglików i Amerykanów.

ANKARA, 31. 3. — Dziennik turecki „Cumburiyet" w ramach artykułu wstępnego jeszcze raz omawia szczegółowo wypadki na Węgrzech. Dziennik pisze: „Zarządzenia powzięte na Węgrzech należy uznać jako niezwykle rozsądne. Obecnie będzie można utworzyć front od Karpat aż do Morza Czarnego, na którym Niemcy mogą zapewnić obronę Europy".

Zmiana rządu w Paragwaju

MADRYT, 31. 3. — Według doniesienia „Informaciones" wybuchło w Paragwaju przesilenie rządowe. Wedle dotychczasowych wiadomości ustąpili ze swych urzędów, minister spraw zagranicznych Argama, skarbu Espinosa i dla wychowania Gross Brown.

Głos dnia

Rzeczoznawca wojskowy dziennika madryckiego „Hoja del Lune" pisze we wojskowym swym przeglądzie tygodniowym, że Moskwa wzięła sobie za cel włamanie się na kształt lawiny do Europy centralnej, aby również i na zachodzie nagiąć pod materialny i ideologiczny swój knut każdy naród, który znajdzie się w jej zasięgu.

Gdyby armia czerwona lepsza była pod względem swej jakości, wówczas dawno była by rozbiła front niemiecki daleko słabszy od niej liczebnie. Ponieważ najlepsze widoki na zwycięstwo posiada ten, który posiądzie możność rzucenia do walki swych rezerw w ostatnich 15 minutach, dlatego Niemcy oszczędzają swe siły. Jeżeli się zważy że w Cassino garść żołnierzy niemieckich opiera się przeciwnikowi przeważającemu i dobrze przeszkolonemu, wówczas ocenić trzeba bardzo korzystnie wszelkie przyszłe możliwości.

W KILKU WIERSZACH

W pobliżu dworca kolejowego Tucurubi w stanie brazylijskim Sao Paolo wykoleił się w niedzielę pociąg osobowy, przy czym kilka osób zostało zabitych, a wiele odniosło ciężkie rany.

Jak wynika ze sprawozdania „Dagens Nyheter" z Nowego Jorku, oczekuje się konferencji walutowej, mającej się odbyć w ciągu lata wspólnie ze Sowietami, natomiast handlowo-polityczne konferencje nie postępują naprzód. Przyczyną tego jest wzajemna obawa konkurencji w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

* W Londynie obawiają się, że amerykańska flota handlowa wtargnie na obszary, które dotychczas brytyjska flota handlowa uważała za swoje. Z drugiej strony amerykańskie koła handlowe wyszukują już dzisiaj pilnie najlepsze metody, aby przeciwstawić się silnej i nieograniczonej konkurencji zagranicy, a zwłaszcza Anglii.

W czasie katastrofy pożaru, który wybuchł w przytułku dla dzieci w Roedeby, na północ od Karlskrony w Szwecji w poniedziałek wieczorem straciło życie 11 dzieci we wieku od trzech do 11 lat.

Nowo zamianowany rumuński doradca prasowy i kulturalny Gregorian, wyraził się wobec przedstawiciela dziennika „Messagero" w Wenecji, że Rumunia będzie prowadzić wojnę z tym większą energią, im bliższe będzie niebezpieczeństwo. — Wszyscy są gotowi walczyć do ostatniej kropli krwi.

Wskutek wielkiego pożaru w pewnej wielkiej portugalskiej fabryce korków, koło Aveiro, powstała szkoda w wysokości okrągłych 10 milionów marek niemieckich.

Zarząd poczt francuskich wyda w dniu 3 kwietnia br kolonialną serię znaczków pocztowych. Seria obejmuje 95 znaczków o łącznej wartości 445,60 franków. Najważniejszą cechą tego nowego wydania jest brak monogramu „RF" (Republique Francaise).

W dzienniku „Wojna i Raboczij Klas" generał sowiecki Galaktionow żąda ponownie utworzenia drugiego frontu i w związku z tym atakuje „wrogie elementy w Anglii i Ameryce", które dopatrują się w inwazji jedynie przygrywki do długiej i kosztownej wojny. Aliancka ofensywa lotnicza przeciwko Niemcom była dowodem na to, tak oświadcza Galaktionow, że wojna lotnicza na długą metę, bez równoczesnego użycia do akcji wojsk lądowych, stanowi tylko przewlekanie wojny. Dlatego też żąda on ostatecznego wprowadzenia w czyn wszelkich akcji równoczesnych, które planowano i postanowiono w Teheranie.

* Jak donosi agencja Domei z Kantonu, pomiędzy rządem prowincji Kwantungu a generalnym gubernatorem Hongkongu został zawarty układ handlowy na rok 1944.

Na mocy postanowienia rządu, w nocy na 3 kwietnia zostanie wprowadzony we Włoszech czas letni.

Jeden z obu statków typu Liberty oddanych przez Amerykanów do dyspozycji Czung-Kingu, został przez Japończyków zatopiony.

Sprawozdawca północno-amerykańskiego dziennika „Daily Mail", Don Iddon, rozpoczyna swój artykuł z ostatniego tygodnia dosłownie: — „Według najnowszych urzędowych zapatrywań, nie liczą się już z bliskim załamaniem się Rzeszy Niemieckiej. Dotychczasowy optymizm się ulotnił. Wojskowe koła fachowe, które ogłaszały, że Rzesza Niemiecka może być ugięta na kolana atakami terrorystycznymi obecnie zupełnie zamilkły, nawet po olbrzymich wysiłkach ostatniego tygodnia".

W środę wieczorem podano w Waszyngtonie do wiadomości, że łódź podwodna „Sorpion" zaginęła i należy ją uważać za straconą. Chodzi tu o jedną z najnowszych konstrukcji.

Angielski minister dla zaopatrzenia w materiały pędne i energię elektryczną major Lloyd George oświadczył, że z powodu pewnych nieporozumień w brytyjskim przemyśle węglowym w ciągu 26-ciu tygodni, jakie zakończyły się 11 marca, stracono 1,508.000 ton węgla

Najniższy wiek, uprawniający do zawierania małżeństw podwyższono w Rumunii odnośnie do mężczyzn z 18 na 19 lat a u kobiet z 16 na 18 lat. Te najniższe granice wieku obowiązywały już w prowincjach Siedmiogrodu i Banatu na podstawie dawnego ustawodawstwa austriackiego.

DALSZE ECHA MOWY CHURCHILLA

SZTOKHOLM, 31. 3. — Dziennik „Nya Dagligt Allehanda" w artykule wstępnym pod nagłówkiem „Nie było sensacji" pisze, że szczególnie wielkie nadzieje przywiązywano do ostatniego przemówienia, wygłoszonego przez Churchilla.

MADRYT, 31. 3. — Polityczne koła w Madrycie twierdzą, że mowa Churchilla była najsłabszą, jaką kiedykolwiek wygłosił w czasie tej wojny. Oznajmiając, że Anglo-Amerykanie przedsiębrać będą „liczne ślepe alarmy i pozorne próby lądowania" aby „zwieść przeciwnika", przygotowuje Churchill wycofanie się na wypadek, gdyby plany inwazyjne miały się nie udać. Ponieważ w Hiszpanii dokładnie wiedziano o tym, czego spodziewa się po Czurchillu ludność angielska, przeprowszechna się w Madrycie mniemanie, że Churchill spotęgował jeszcze istniejące już rozczarowanie przez to, że nie zajmował się w ogóle problemami najpilniejszymi.

STAMBUŁ, 31. 3. — Radio Ankara stwierdza w komentarzu do mowy Churchilla, że zawierała ona tylko bardzo nikłą ilość momentów prawdziwie szczerych. Nie uczynił Churchill również żadnej wzmianki o sprawach powojennych, o losie małych narodów oraz o Karcie Atlantyckiej. Radio stwierdza nadto, że prawie wszyscy Alianci krytykowali to mowę i że właściwie wzbudziła ona ogólne rozczarowanie. Jedynie Amerykanie zgodzili się co do ustępu o walce przeciwko Japonii z drugiej zaś części tego przemówienia i oni byli rozczarowani.

LIZBONA, 31. 3. — Lizboński dziennik wieczorny „Dario Popular" rozczarowany jest treścią mowy Churchilla. Oczekiwać można było słusznie rewelacyj, ponieważ mowa ta zapowiedziana już była od dawna. Zadowolił się Czurchill jednak tylko tym, że przypomniał akcje minione i chwalił Aliantów. Nie powoływał się Churchill ani na kwestię granic sowiecko-polskich, ani na Kartę Atlantycką, ani też na nieporozumienia, panujące między rządem emigracyjnym a władzami cywilnymi i wojskowymi Tito.

HELSINKI, 31. 3. — W komentarzu własnym, ujętym w artykuł wstępny na temat ostatniego przemówienia Churchilla, nazywa dziennik „Helsingin Sanomat" wywody Churchilla zewnętrzno - polityczną mową programową. Rozczarowanie więc silne spotkało szerokie koła, które spodziewały się dokładnej definicji politycznych celów wojennych Anglii, zwłaszcza w odniesieniu do Karty Atlantyckiej.

Główny punkt mowy Churchilla koncentrował się w nadziei, że wszyscy wrogowie Niemiec napadną zieminę niemiecką w krótkim czasie zjednoczonymi siłami i z szybkością błyskawiczną. Gdyby wzmianka ta — tak rozumieje „Helsingin Sanomat" — odnosić się może miała do inwazji, natenczas wypowiedziano ją w sposób niesłychanie nieobowiązujący i niezwykle powierzchowny.

BERNO, 31. 3. — Szwajcarska prasa nie tai rozczarowania z powodu mowy Churchilla — tak „Berner Tagewacht" pisze m. in.: „Churchill powiedział mało, a i to mało ograniczyło się na ogólne nic nie mówiące zwroty niezobowiązującej treści". „La Liberte" oświadcza w swoim komentarzu:

Angielski prezes ministrów miał całkiem inną mowę, aniżeli taką, jaką oczekiwano. Nie dotknął on żadnego drażliwego tematu, o których przypuszczano, że będzie je omawiał. Nie mówił on ani o Polsce, ani o Karcie Atlantyckiej, ani też o niespodziankach dyplomatycznych dokonanych przez moskiewskiego sojusznika, ani też o konflikcie z Irlandią lub o rozczarowaniu w Argentynie. Wszystkie nieprzyjemne tematy pominął.

40.000 osób bez dachu

Wybuchy Wezuwiusza przybierają na sile

BARCELONA, 31. 3. — Wybuchy Wezuwiusza, według doniesień z południowych Włoch, w piątek przybrały jeszcze na sile. Zdaje się, że także położona na południowy wschód od wulkanu miejscowość przemysłowa Torre Annunziata jest zagrożona. Na całą okolicę spadł deszcz popiołu i kamieni. Lawa spływa obecnie w 10 strumieniach zboczem góry. Żołnierze anglo-amerykańscy w Salerno, oddalonym o 30 kilometrów, otrzymali rozkaz nałożenia hełmów stalowych celem ochrony głowy. W Bari, oddalonym o 200 km w linii powietrznej, musiano w godzinach przedpołudniowych zapalić światła, ponieważ chmury popiołów silnie zaciemniły niebo.

RZYM, 31. 3. — Wybuchy Wezuwiusza trwają dalej. Po zalaniu strumieniem lawy położonych na północny wschód od wulkanu miejscowości San Sebastiano i Massa di Somma jak również wsi Cercolia, która także uchwycona została potokiem lawy, okazała się konieczność ewakuowania położonej na południowy wschód Wezuwiusza miejscowości Biscotrecase. Strumień lawy posuwa się na godzinę o 200 metrów naprzód.

MADRYT, 31. 3. — Liczba osób pozbawionych dachu nad głową z powodu wybuchu Wezuwiusza, według ostatnich doniesień z Południowych Włoch, wzrosła do 40.000. W kilku okolicach pod Wezuwiuszem zaszło rzadkie zjawisko deszczu błotnego. Mianowicie popiół wulkaniczny, wznoszący się do wysokości 3000 m, zmieszał się w czasie opadania w chmurach z wilgocią na błotnistą masę, powodując po opadnięciu różne szkody i przeszkody komunikacyjne.

Mimo, że wybuchy Wezuwiusza w ostatnich dniach zmniejszyły się, silne deszcze popiołów trwają dalej. W okolicy Pompei warstwa popiołu doszła do wysokości 2 m, co powoduje poważne trudności w komunikacji.

Armia a demokracja

Prelekcja ministra szwedzkiego

SZTOKHOLM, 31. 3. — W prelekcji, wygłoszonej w Sztokholmie, na temat „Armia a demokracja" oświadczył szwedzki minister obrony Skoeld, że siły zbrojnej nie należy uważać za ko normalną funkcję demokratyczną. W czasie wojny musi być ktoś, który rozkazuje, a wszyscy inni muszą mu być posłuszni. Do najznamienniejszych słabych punktów demokracji zalicza się fakt, że odznacza się ona trudnościami w szybkim i zdecydowanym działaniu. W czasie kryzysów nie można dyskutować zbyt długo, ale posiadać trzeba daleko idące pełnomocnictwa.

Następnie omawiał minister zaufanie, z jakim odnosić się należy do oficerów i podoficerów armii szwedzkiej. Polegać można na tych ludziach z całą pewnością. Jeżeli jakiś żołnierz jest członkiem t. zw. partii nazistowskiej lub komunistycznej, natenczas trzeba być czujnym, nie przeceniając jednakowoż znaczenia tej jego przynależności.

W razie wojny pod klucz trzeba wziąć tych wszystkich, których uważa się za najniebezpieczniejszych. Chwilowo stawia się ich na takich posterunkach, gdzie nie mogą wyrządzić żadnych szkód.

W szerokich kołach oficerskich uważa się naziste jako członka nieszkodliwego, ponieważ jest on najposłuszniejszym i najpożyteczniejszym i nigdy nie staje się powodem do nieprzyjemności. Komuniści natomiast krzyczą i agitują.

Indiom grozi nowy głód

GENEWA, 31. 3. — Rząd Bengalii, jak donosi „Yorkshire Post" od swego specjalnego korespondenta w Kalkucie, podał rzeczywiste cyfry Hindusów, którzy w r. 1943 padli ofiarą klęski głodu w Bengalii.

Według tych danych, ofiarą głodu padło 1,873.749 osób. W ten sposób, jak podkreśla korespondent, otrzymuje się prawdziwy obraz rzeczywistych rozmiarów tej katastrofy głodu. Zadaniem rządu bengalskiego jest obecnie powtórzenie katastrofy głodu w obecnym roku, jak oświadczył — według doniesienia „Daily Worker" — przewodniczący Ligi Hindusów w Londynie Krishna Menon. Stwierdził on, że sytuacja żywnościowa Indyj coraz bardziej się pogarsza.

Indie zbliżają się znowu do klęski głodowej, która postawi w cieniu wszystko to, co zaszło w roku 1943 W ciągu najbliższych 12 miesięcy miliony Hindusów będą musiały umrzeć z głodu. Natomiast angielskie władze okupacyjne, jak pisze „Daily Worker", nie wiele się o to troszczą, ponieważ okręty brytyjskie zamiast przywieźć do Indii środki żywności, sprowadzają whisky i wracają tylko whisky.

Ta obojętność Anglików wobec losu Hindusów ujawnia się jeszcze silniej wobec faktu, że lord Wavell, wicekról brytyjski w Indiach opublikował, jak donosi „Daily Herald", tom wierszy miłosnych. Wiersze te, jak podkreśla „Daily Herald" w swym omówieniu tej książki, nie są bynajmniej własnymi utworami Wavella, lecz są to jedynie takie poezje, które umie on na pamięć zadeklamować. Tom ten obejmuje 400 stron.

Bolszewizm największym wrogiem Serbii

BELGRAD, 31. 3. — W niedzielę wieczór, w przeddzień 3-ciej rocznicy zamachu Simowicza, zwrócił się prezydent ministrów, generał-porucznik Nedić do serbskiego narodu i wezwał go do złożenia sobie sprawozdania o tym zamachu stanu i jego skutkach. Nikt nie pragnął zamachu, poza małą kliką, która chciała się przysłużyć Anglikom, Amerykanom i Sowietom. Zamach generała Simowicza i jego polityka oparte były na kłamstwie i oszustwie. W ten sposób sam on się grabarzem serbskiego narodu, wtrącając go w awanturę, która miała najzgubniejsze skutki. Zamach z 27 marca 1941 roku nie przyniósł narodowi serbskiemu nic poza krwią i łzami.

Kiedy Simowicz po klęsce uciekł i pozostawił naród samemu sobie, nie dał on ani angielskim politykom spokoju. Anglia usiłowała przy pomocy Michajłowicza wciągnąć serbski naród do przelewu krwi na korzyść Anglii, a kiedy i to usiłowanie się nie powiodło, pojawił się nowy czynnik, mianowicie nie-Serb — Tito, któremu potem Anglicy udzielili pełnego poparcia, po odrzuceniu Michajłowicza, jak wycisnię ą cytrynę.

W ten sposób naród serbski poznał dziś w całej pełni perfidię angielskiej polityki. Serbski naród poznał też tymczasem, że największym wrogiem ich narodowości jest komunizm i że ten winien być bez miłosierdzia wytrzebiony z obszaru narodowego Wszyscy Serbowie muszą być zjednoczeni w zwartym froncie. Zapomnijmy o wszystkich pomyłkach i bezdrożach. Pozostaje tylko jeden wybór. Mamy się zdecydować na ratunek lub na zagładę.

„Trumny" Kaisera

GENEWA, 31. 3. — Dziennik „News Week" donosi, że krytyki, odzywające się z powodu licznych katastrof statków „Liberty", które rozłamują się częściowo już podczas rejsów próbnych, a częściowo też w czasie pierwszych swych podróży, usilują koła optymistyczne w Waszyngtonie uśmierzać twierdzeniem, że chodzi w danym wypadku wyłącznie tylko o błędy w konstrukcji ogólnej. Winy rozłamywania się tych okrętów przypisywać nie można planowej budowie, ale dzieje się to jedynie wskutek zatrudnienia robotników niewyszkolonych szczególnie przy okrętach spawanych. Rozłamały się jednakowoż także różne okręty nitowane. Usiłuje się obecnie uodpornić te statki przeciwko rozłamywaniu się.

Menemencoglu o sytuacji politycznej

STAMBUŁ, 31. 3. — Komitet republikańskiej partii ludowej odbył posiedzenie, na którym mówił minister spraw zagranicznych Menemencoglu na temat sytuacji politycznej i stanowiska Turcji. Chodziło przy tym przede wszystkim o wydarzenia z ostatnich trzech tygodni. Radio Ankara donosi, że minister spraw zagranicznych udzielił uspokajających odpowiedzi na kilka pytań.

Japońscy dyplomaci zwiedzają fortyfikacje

VICHY, 31. 3. — W tych dniach przybyli do francuskiego rządu przedstawiciele wojskowi Japonii, ambasador Mtaini i wojskowy attache generał Noumata, akredytowany przy niemieckiej armii, operującej na francuskim wybrzeżu Morza Śródziemnego. Japońscy wojskowi oglądali urządzenia obronne stojących tu niemieckich formacji i przekonali się o tym, że te 18-cie miesięcy, od kiedy niemieccy żołnierze stoją nad wybrzeżami Europy na straży, zostały w pełni wykorzystane, aby stworzyć silną zaporę przeciwko wszelkim anglo-amerykańskim usiłowaniom lądowania.

Moskwa poszukuje nowych ofiar

SZTOKHOLM, 31. 3. — Reuter donosi, że w nowym procesie o zdradę stanu stawać będą we wtorek przed sądem wojennym w Algerze ponownie oficerowie — stronnicy Vichy. Chodzi w danym wypadku o podpułkownika Pierre Cristofini, który należał do legionu byłych bojowników przeciwko bolszewizmowi, a wysiany został z Vichy do Tunisu jako kierownik misji wojskowej, dalej chodzi o kapitana Peltiere, adiutanta Cristofinego. Jeżeli udowodnią się im winę, grozi im kara śmierci. Pewną dalszą liczbę oficerów misji Cristofiniego, którzy zbiegli do Vichy, skazano zaocznie na karę śmierci.

Zdenerwowanie w Czung-Kingu

SZANGHAJ, 31. 3. — Nadejście wiadomości o wkroczeniu wojsk japońskich do Indii wywołało olbrzymie zdenerwowanie we wszystkich kołach Czung-Kingu, mimo że władze wojskowe czynią wszelkie wysiłki, aby osłabić znaczenie posuwania się Japończyków — pisze korespondent agencji „Associated Press" w Czung-Kingu. Ludność Czung-Kingu nie pokłada na siebie wpływać, lecz zupełnie jasno zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji i możliwości odcięcia ostatniej linii łączności z Indiami. Zewnętrznym dowodem niepokoju, jak podkreśla jeden z korespondentów amerykańskich, jest kurs indyjskiej rupii. Pieniądz ten, na który zwyczajnie panuje w Czung-Kingu silny popyt, obecnie jest bez zainteresowania.

Nacisk gospodarczy Amerykanów

GENEWA, 31. 3. — Tygodnik dubliński „The Leader" omawia odmowne stanowisko, jakie zajęły tyczne wszystkie kraje neutralne wobec ostatnich prób nacisku anglo-amerykańskiego, przy czym dochodzi do konkluzji, że Anglicy i Amerykanie przez zastosowanie przy tym metody dopuścili się ataku gospodarczych na państwa neutralne Ataki gospodarcze są jednak w równym stopniu przestępcze jak nieusprawiedliwione ataki wojskowe. Skąd Anglicy i Amerykanie przywłaszczają sobie prawo do zamykania na przykład Hiszpanom i Turkom dostaw ropy tylko po to, aby zmusić oba kraje do porzucenia swej neutralności.

Zakaz wywozu dzienników angielskich

BERNO, 31. 3. — Agencja „Exchange Telegraph" donosi z Londynu, że brytyjskie władze wojskowe spowodowały wydanie wchodzącego natychmiast w życie zakazu wywozu za granicę wszystkich angielskich dzienników, czasopism i wydawnictw ilustrowanych, „aż do odwołania". Od tego zakazu wyjęte są jedynie kraje imperium brytyjskiego, Stany Zjednoczone, północna Irlandia i Gibraltar.

Z DNIA

DZIS ZACIEMNIAMY

Początek 18·50
Koniec 5·00

OSTRZEŻENIE LOTNICZE:
3 sygnały w ciągu minuty.
ALARM:
sygnał 1-minutowy.
OSTRZEŻENIE PO ALARMIE:
3 sygnały w ciągu minuty.

WAŻNE DLA KUPCÓW-DETALISTÓW

Grupa Gospodarcza Handlu Detalicznego stwierdziła, że kupcy detaliczni płacą niejednokro nie za towary dostarczane w opakowaniach ceny znacznie wyższe, aniżeli są dopuszczone w myśl istniejących przepisów. Grupa Gospodarcza informuje, że w tego rodzaju wypadkach kupiec powinien natychmiast wnieść reklamację u swego dostawcy i żądać sprostowania rachunku. W wypadku jeżeli żądanie to nie odniesie skutku, należy powiadomić o tym Okręgową Grupę Handel, przedkładając równocześnie materiał dowodowy.

W związku z powyższym zwraca się uwagę, że ceny unormowane przez specjalne zarządzenia muszą być przestrzegane przez wszystkie stopnie handlowe (wytwórca, hurtownik i detalista). Zbyt wysoka cena zakupu nie uprawnia bynajmniej do przekraczania cen w sprzedaży. Specjalnych zezwoleń udzielić może jedynie Urząd dla Kształtowania Cen lub też upoważnione przez niego czynniki.

NA P. K. Op. ZŁOŻYLI

Pokerzyści zł 2000. — Prof. Anna Bułak na uchodźców zł 250. — Polska Szkoła Powsz. nr 14 we Lwowie zł 250 na uchodźców. — Na uchodźców zł 150 Nusia B. z „Kado". — A. M. zł 500 na uchodźców. A. M. zł 500 na inne cele P K. Op. — Pracownicy „Lueg warsztaty" zł 1015. — Pracownicy Banku Emisyjnego zł 750. — Pracownicy przedsiębiorstwa B. M. N. zł 150. — Pracownicy dzienni Chłodni na Lewandówce w marcu zł 280. — Zamiast wieńca na trumnę śp. Leopolda Wintera zł 1.345 na biedne dzieci składają pracownicy firmy Inż. M. Hayny. — Firma „Tekstylia" zł 172.

* * *

Na biednych Parafii św. Marcina firma inż. Komarnickiego złożyła 500 zł.

ZNALEZIONO

dokumenty na nazwisko Pilichiewicz Józef, znaczek do karty rozpoznawczej Nr 09535/I oraz dokumenty na nazwisko Lachowicz Stanisław i Gawalewicz Adam; odebrać można w redakcji, I p., pokój 20, w godz. 10-11.

ZGŁOŚ SIĘ DO DOBROWOLNEJ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ — RATUSZ — I. piętro, pokój 33.

Z NASZEGO POLA PRACY



Kotły lwowskich zakładów przemysłowych przeważnie opalane są gazem. (Ze zbiorów Izby Rzemieślniczej)

Nowe przepisy dotyczące zużycia węgla

Normą — obliczenia z roku ubiegłego

Zaostrzona sytuacja na odcinku transportu i zaopatrywania w węgiel skłania odnośne władze do wydania dalszych ograniczeń w zużyciu węgla. W związku z tym, Urząd Gospodarowania Węglem wydał zarządzenie Nr 7 (Dz. R. GG. Nr 16 z dn. 30 marca 1944 r.), w którym zabronił większego zużycia węgla i wytworzonych z niego materiałów opałowych (brykietów, koksu, włącznie z koksem gazowym).

W myśl zarządzenia, przeciętne miesięczne zużycie węgla w nadchodzącym okresie od 1 kwietnia do 30 września nie może przekraczać przeciętnego miesięcznego zużycia w tym samym okresie roku poprzedniego. Analogicznie, przeciętne miesięczne zyżycie węgla w okresie od 1 października do 31 marca nie może przekraczać przeciętnego zużycia w okresie od 1 października 1943 do 31 marca 1944 r.

Urząd Gospodarowania Węglem może wprowadzić ograniczenie wspomnianego wyżej przeciętnego zużycia węgla. Ograniczenie zużycia węgla odnosi się nie tylko do gospodarstw domowych, zakładów rzemieślniczych i rolniczych, lecz także zakładów przemysłowych i stałych odbiorców kontyngentowych. Wyjątek ustanowiono jedynie dla wojskowych placówek służbowych, Waffen-SS i Kolei Wschodniej. Ponieważ rzemieślnicze i przemysłowe zapotrzebowanie węgla podlega częstokroć nieprzewidzianym odchyleniom, istnieje możliwość korektury, stosownie do gospodarczo-wojennych wymagań. Przewidziano, że w przypadku szczególniejszej wagi, na podstawie specjalnego zezwolenia może być przydzielona dodatkowa ilość węgla.

Indywidualne osoby zgłaszają zapotrzebowania na specjalnym wniosku do starosty powiatowego lub miejskiego, a mianowicie zależnie od rodzaju zapotrzebowania — w Urzędzie Gospodarczym albo w Urzędzie Wyżywienia i Rolnictwa. Odbiorcy kontyngentowi oraz zakłady przemysłowe składają wnioski w odnośnej Grupie Głównej w Izbie Okręgowej u Pełnomocnika Okręgowego Urzędu Gospodarowania Węglem (Gubernator Okręgu — Wydział Gospodarki). Zakłady rzemieślnicze składają wnioski, za pośrednictwem odnośnych fachowych Grup Powiatowych Izby Okręgowej, do starosty powiatowego lub miejskiego. Wnioski należy składać na drukach, które można nabyć u starosty powiatowego lub miejskiego (indywidualne osoby i zakłady rzemieślnicze) lub u Pełnomocnika Okręgowego Urzędu Gospodarowania Węglem (odbiorcy kontyngentowi, zakłady przemysłowe i większe zakłady rzemieślnicze). Wnoiski muszą być szczegółowo uzasadnione.

Dalsza reprywatyzacja w okręgu Galicja w dziedzinie przemysłu, rzemiosła i handlu

Rozporządzenie o usunięciu bolszewickich form gospodarczych w dziedzinach rzemiosła, handlu detalicznego i małego przemysłu z dnia 27 lipca 1942 r. (Dz. R. GG. Nr 62 z dnia 1 sierpnia 1942, str. 418) ograniczyło się do przekształcenia na samodzielne zakłady prywatne tych zakładów rzemieślniczych i zakładów handlu detalicznego, które uległy upaństwowieniu i skolektywizowaniu przez władze bolszewickie, w czasie przynależności Galicji do Związku Sowieckiego. Wspomniane usamodzielnienie rozciągnięto również na te zakłady przemysłowe, w których w dniu 1 września 1939 r. zatrudnionych było nie więcej niż 20 osób.

Wobec całkowitego obalenia gospodarczej struktury owczesnej i stosunków własnościowych przez bolszewickie zarządzenia na omawianych terenach, było rzeczą niemożliwą powtórnie uruchomić większe zakłady w pierwotnym zakresie i pod zarządem prywatnym. Większa ilość przedsiębiorstw była nieczynna. Niektóre zakłady były połączone z innymi zakładami. Majątek inwestycyjny jednego zakładu był wielokrotnie rozdzielony na kilka miejsc wytwórczych lub w ogóle rozwleczony. Zanim można było pomyśleć o oddaniu średnich i większych zakładów przemysłowych do rąk pierwotnych właścicieli, trzeba było przede wszystkim zestawić dokładny inwentarz istniejącego majątku inwestycyjnego, a więc budynków, urządzeń itp.

Rozumie się samo przez się, że dzisiejsze stosunki wykluczają pełne odtworzenie stosunków istniejących w 1939 roku. Uporządkowanie spraw przemysłowych z punktu widzenia dzisiejszych konieczności życiowych i wojennych stoi na czele zarządzeń uwłaszczeniowych.

W Dzienniku Rozporządzeń Generalnego Gubernatorstwa Nr 16 z dnia 30 marca 1944 roku wyszło następne rozporządzenie o usunięciu bolszewickich form gospodarczych w dziedzinie handlu, rzemiosła i przemysłu; w rozporządzeniu tym zniesiono dotychczas istniejące ograniczenia rozporządzenia z dnia 27 lipca 1942 roku. W związku z tym, począwszy od dnia 1 kwietnia 1944 roku, zakłady handlowe i przemysłowe wszelkich wielkości przechodzą w ręce prywatne. Przepisy ostatnio wydanego rozporządzenia dotyczą nie tylko przedsiębiorców prywatnych, lecz również korporacyj prawa publicznego, a przede wszystkim gminy i związki gmin, które pozbawiono zakładów (gazowni, wodociągów, zakładów kąpielowych itp.) w czasie przynależności Galicji do Związku Sowietów. Odtąd wszystkie te zakłady zostają znowu przywrócone poprzednim właścicielom, o o ile nie szkodzą interesom publicznym.

Zarządzenie wykonawcze do nowego rozporządzenia wydadzą gubernatorzy okręgów: krakowskiego i Galicji. Omawiane rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 30 marca 1944 r.

WRÓBLE

W podskokach, podrzutach, obrotach,
skazane na wieczny ruch —
jak piłką coś nimi wciąż miota
to tam raz, to tędy znów.

Szukają tam czegoś po śniegu,
tak sobie, ot byle jak,
w biel martwą wtłaczając w rozbiegu
życia runiczny znak.

Tak skaczą beztrosko, by nagle
z trzepotem się zerwać burz
i z dachu ćwierkać zajadle,
że wiosna, że wiosna tuż.

H. Gruszecki

Z naszego kraju

Zjazd agronomów

Ostatnio odbył się w Kielcach zjazd agronomów i agronomek z pięciu powiatów okręgu radomskiego. W zjeździe tym wziął udział komisarz Okręgowego Biura Agrarnego, kierownik Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa w Radomiu oraz przedstawiciele władz rolniczych Krakowa, Radomia, Kielc itd. Ogółem wzięło udział w zjeździe około 300 osób. Celem zjazdu było omówienie najważniejszych zagadnień bieżących i prac, które oczekują wszystkich instruktorów rolniczych, pracujących na terenie poszczególnych powiatów i gmin w nadchodzącym sezonie.

Kurs przeszkoleniowy dla kucharzy

Grupa Gospodarcza Przemysłu Gospodnio-Hotelarskiego i Gospodarki Zdrojowej w Radomiu, zorganizowała ostatnio w jednym z miast kurs przeszkoleniowy dla kucharzy, mający na celu zaznajomienie ich z przyrządzaniem dań jednogarnkowych i potraw z kotła.

Po zakończeniu tego kursu projektowane jest urządzenie dalszych tego rodzaju przeszkoleń w innych miastach okręgu radomskiego.

Busko — słynne w Europie uzdrowisko

Wśród kilku miejscowości okręgu radomskiego, posiadających charakter uzdrowiskowy, Busko zajęło miejsce naczelne w związku ze swymi kąpielami szlamowymi i źródłami siarczano-słonymi. Zdroje Buska leczą skutecznie najbardziej przewlekły reumatyzm.

Busko jest miejscowością oddaloną

UMARŁ W BUTACH...

Kapryśna Wenus nie była łaskawą dla Frania R.! Po ciężkim zawodzie sercowym, jaki go spotkał ze strony jego ideału, w osobie lekkomyślnej, zmiennej koleżanki Loli B., i po wielu następnych zawodach i niefortunnych erotycznych przeżyciach — skierował Franio swój wzrok i zainteresowania, w stronę mniej lub więcej wysmukłej nóżki... kielicha. Dzielnie mu sekundował w tym dziele kolega i przyjaciel Stefan L., który uporczywie twierdził, że „nawet Szopen, gdyby żył to by pił"..!

* * *

Wilno! Śliczne, prastare, dostojne Wilno, to sprzed ostatnich dziesiątków lat, gdzie wśród krzewów i kwiatów, otoczone mgłą romantyzmu i swoistego czaru, drzemią ukryte dworki — dyszące ciepłem, spokojem, dobrobytem i przyjaźnią. Gdzie gościnność staropolska przystanęła u progu, wyczekując gościa — a smakowite arcydzieła kulinarne, przyrządzone ręką pracowitej pani domu, nęcą wzrok i podniebienie. Miasto, które zachowało pewne stare obyczaje, tradycje i różnice kastowe.

* * *

Sen roztoczył już nad grodem kojące ramiona, gdy wracało do domu tych dwóch przyjaciół po obfitej, suto oblanej wieczerzy. Szli rozmawiając o tym i owym, przystając po drodze.

Gdy wreszcie po dłuższych przystankach, podczas których roztrząsali rozmaite „zawiłe" problemy życiowe, dotarli do bramy domu, w którym mieszkali, wzrok Frania padł na szklane drzwi stróżówki znajdującej się obok, oświetlonej nie jak zwykle naftową lampką, ale migotliwym światłem płonących świec... Zaciekawieni tym niezwykłym widokiem uchylili drzwi...

Podniecona alkoholem bujna wyobraźnia, widzi tańczące po ścianach potworne cienie. Cienie, które wydłużają się... rosną... maleją... w szalonych podskokach nikną... by znowu pełzać po ścianach...! Korowody nierealnych postaci tańczą po suficie, by za chwilę rozwiać się jak mgła wśród mrocznych kątów izby..!

— Stefan!! — Wrzasnął Franio. — Widzisz?!!

— Co??

— Tam!! Tam!!!

— Gdzie? Co takiego?

— Te postacie! W kapturach krążą koło łóżka!!... Teraz skaczą po ścianach...! Jezus Maria! Uciekajmy!!!

Oj! Panoczek przyszed! Odzywa się głos z kąta. A to mój stary już ledwo zipie! Ksiądz z Panem Bogiem już był, i babki przyszły, objaśnia stróżka Wojciechowa. Na dźwięk tego znajomego głosu oprzytomniał Franio. Cienie znikły. Były to zwyczajne stare kobieciny, ubrane miejscowym obyczajem w stożkowate czepki — specjalistki od czuwania przy zmarłych, tak zwane „babki", które zapobiegliwa i przewidująca Wojciechowa, sprowadziła zawczasu do swego ciężko chorego od kilku dni męża.

„Babki" z chwilą wejścia Frania i Stefana, usunęły się całkiem po prostu drugimi drzwiami do sionki, by nie przeszkadzać panom.

Wojciech cieszył się specjalnymi względami Frania. Stało się utartym zwyczajem, że Franio z kolegą Stefanem wracając do domu z mniejszej lub większej libacji, wstępował jeszcze na ostatnią nóżkę (kieliszka) na tak zwany „róg", znajdujący się opodal domu, czyli do zwyczajnego zacisznego szyneczku, w którym Wojciech, mimo energicznych protestów swojej połowicy, również bywał częstym gościem.

Właściciel był upoważniony, obdarzać Wojciecha sporą miarką jego ulubionej anyżówki, na koszt Frania.

Rozpromieniło się zamglone oblicze Wojciecha na widok takiego gościa! Uśmiech zajaśniał na schorowanym obliczu. Zmętniałą pamięć ogarnął widok czarodziejskiej miarki, owiał go zapach ulubionej wódeczki.

— Cóż to Wojciechu? Co się stało?! Co wy za widowisko urządzacie?

— Oj, panoczku!! Takim chory!... Tak mnie dusi... Chyba już zamrę...!

— Głupstwa gadacie! Chłop jak dąb! Wypędźcie te baby! I wstawajcie!! Wypijecie dwie-trzy mocne i od razu staniecie na nogi! No! Jazda! Wstawać! Pomożemy wam.

Chłopisko wyprasza się — stęka — jęczy...

Wojciechowa ogłupiała, kręci się bezradnie. A może panowie z teatru mają rację...? Może odejdzie od niego to złe, gdy wstanie na nogi...? Nie wiadomo...

— No, dalej — dalej — wstawajcie — woła Franio. — Pójdziemy z wami na róg! Zobaczycie, że wam ulży. Najgorzej w łóżku... Widzieliście, żeby w knajpie kto umarł...?!

Ten ostatni argument przekonał Wojciecha. We dwóch biorą go pod ramiona, sadzają. Wojciechowa nakłada mu z trudem buty, Franio czapę na głowę, stawiają na uginające się nogi, zarzucają na ramiona kożuch. Chłopisko poddaje się tym zabiegom bez protestu. Podtrzymywany z dwóch stron, sunie ku drzwiom, zatacza się, ale sunie.

— A co Wojciechu — mówi uradowany Franio. — Już czujecie się lepiej! Prawda? Zobaczycie, że wódzia wam pomoże. To najlepsza przyjaciółka — konkluduje Franio. — A no! Dalej! Mazurowym krokiem! Hop! Dziś! Dziś!! Z życiem Wojciechu! Z życiem!! Na jednego!!

— — — — — — —

Światełko jakieś zabłysło w gasnących oczach Wojciecha... Zabłysło... i zgasło...

I zwalił się na podłogę u progu bramy...

— — — — — — —

Pogasły gwiazdy na granacie niebios. Seledynowy świt rozjaśnił drogę, którą kroczyło dwóch przyjaciół w stronę domu, przeżywając w milczeniu wrażenia ubiegłej nocy.

A gdy zległi się wreszcie w domowym zaciszu, zamyślił się Franio głęboko... trzymając zdjęty but w jednej ręce. Po długiej pauzie, do pogrążonego już we śnie przyjaciela zawołał: Stefek!! A ja ci mówię, że gdyby był doszedł na róg — to by żył..!

Leonia Rasińska.

od Kielc o 50 km i nie posiadająca komunikacji kolejowej. Busko łączy się ze światem za pomocą omnibusów, które zwożą chorych i kuracjuszy pochodzących z najdalszych okolic kraju. W ostatnich czasach, wśród chorych, leczących się w Busku, poważny odsetek przypada na ubezpieczonych robotników i pracowników umysłowych przysłanych tu przez Ubezpieczalnie Społeczne. Po kilku tygodniach kuracji, chorzy wracają do zdrowia i z nowymi siłami podejmują swą stałą pracę.

Według opinii znanych lekarzy europejskich, siarczano-słone źródła w Busku należy zaliczyć do najlepszych na kontynencie Europy. Źródła Buska są silniejsze i skuteczniejsze w leczeniu reumatyzmu niż źródła Krynicy.

Ponad milion złotych na P. K. Op.

Ofiarność społeczeństwa warszawskiego jest ogólnie znana. Najlepszym tego dowodem niech będzie cyfra ponad 1,000.000 złotych jaka to każdego miesiąca, w postaci ofiar, wpływa do kas P. K. Op. Warszawy.

Sytuacja budżetu P. K. Op. w ubiegłym miesiącu była zadowalająca. — W lutym br. zrealizowano 40 ton ziemniaków oraz 192,6 ton mąki. — Ogółem czynnych było w Warszawie w miesiącu sprawozdawczym 60 kuchen ludowych i dwie herbaciarnie. Przy niezmienionym kontyngencie posiłków wzrosła nieznacznie przeciętna frekwencja dzienna (ponad 24.000 posiłków).

Liczba porad w poliklinikach dziecięcych znacznie wzrosła. I tak, gdy w grudniu ub. r. udzielono ogółem 1.470 porad, w styczniu br 1.929 to w lutym liczba ich wzrosła do 2.198. To samo można powiedzieć o bezpłatnej pomocy lekarskiej, gdzie udzielono 3.263 porady, przy czym do aptek wydano 5.676 bonów.

W dziale rozjemstwa mieszkaniowego załatwiono w ostatnim miesiącu ugodowo 123 sprawy udzielając 17.300 zł tytułem zapomóg na zaległe komorne. — W dziale świadczeń rzeczowych preliminowano sumę 705.470 zł na wypłatę za komorne, światło itd. Warto zaznaczyć, iż z pomocy tej korzysta przeciętnie około 18.000 osób miesięcznie.

Wracając jeszcze do opieki nad dziećmi należy wspomnieć, iż w opiece otwartej obejmującej 12 żłobków i 61 ognisk i dziecińców — zgrupowanych jest 8.000 dzieci, a w opiece zamkniętej, obejmującej 25 zakładów — 1.359 dzieci. Akcja sąsiedzkiego dożywiania rozwija się nadal pomyślnie i obejmuje ogółem 3 150 dzieci. Nadto przyjmowane są stale nowe zgłoszenia przez poszczególne placówki P. K. Op.

2.500 km rowów w okręgu radomskim

Podstawą wszystkich kultur rolnych jest dobrze uregulowana gospodarka wodna. Na gruntach kwaśnych i na gruntach posiadających nadmier ną ilość wilgoci nawozy sztuczne nie dają żadnego wyniku. W takich przypadkach konieczne są melioracje.

Stosunki wodne w okręgu radomskim nie przedstawiają korzystnego obrazu. Uregulowanie spraw wodnych na omawianym terenie stało się dla tego jednym z ważnych punktów kampanii rolnej. W latach 1941 do 1943 przystąpiono z wielkim nakładem sił i środków do poprawy istniejącego stanu rzeczy. Pod kierunkiem agronomów gminnych oraz inżynierów Centralnego Urzędu Technicznego przeprowadzono melioracje przy pomocy służby szarwarkowej.

We wspomnianych wyżej latach w okręgu radomskim wykopano odwadniających rowów 2.538,6 km. Bilans prac w poszczególnych powiatach przedstawia się następująco w kilometrach: Tomaszów — 1.058,1; Końskie — 234,9; Busko — 222,9; Radomsko — 220,3; Piotrków — 199,8; Radom — 187,8; Jędrzejów — 183,9. Oprócz wyżej wykonanych prac, poprawiono jeszcze 5.776 km rowów

Redakcja przyjmuje ... godz. 10 — 11 Rękopisów nie zwracamy ... Telefony: Sekretariatu 202-23 — Kroniki ... 105 zł Działu ogłoszeń ... 200 06 terminowy druk ogłoszeń ... wydawnictwo nie odpowiada ... Druk „Gazety Lwowskiej" Lwów, ul. Sokola ...